

Dwa Sławy, !#@%& (Furia)

Rzucam kurwami już, gdy widzimy się rano
Prawie tak samo, gdy się tiry wyprzedzają
Zaciskam pięści, ludzie tylko kresu życzą
Na koszulkach "śmierć frajerom",
w domach "śmierć budzikom";

Pojebany pokój,
pojebany pilot,
pojebanie gada telewizor
Dziś nikt nie został ranny,
wszyscy nie żyją

Chyba pora w dłonie brać kamienie
Kiedyś chciałem dwie Victorie, teraz złożę dwa fakery
Powoli do celu jadę kurwa walcem przeciwko pałom, pojebom
I wychodzi na to, że przejadę się po wszystkich,
mów mi Conrado Moreno ("o kurwa, przepraszam");

Mam przed sobą kolekcję narzędzi z OBI
Bo agresja powraca jak na derby Łodzi
Co robisz dzisiaj?
Jointy, fifa?
Ja trzymam siekierę i mam urwanie głowy; hydra
Pokój opuszczam, nie czuję nagle furii
A tutaj po maturze chodziłem na kremówki

Agresja, histeria, pogarda, rozpierzdol
Agresja, histeria, pogarda, rozpierzdol
Agresja, histeria, pogarda, rozpierzdol
Agresja, histeria, pogarda, rozpierzdol

Rap łamie ci serce, kiedy patrzysz na nich
Rap łamie ci kark, kiedy w radiu Sławy
Musimy pogadać, choć nie mam bladego pojęcia
Kim jesteś jak Artur Rawicz

Możemy dziś nieopatrznie trochę nahałasować nakurzyć, nadymić
Dzisiaj przychodzą do Ciebie pojebani koledzy z wiertłami udarowymi

Why so serious? To SoDrumatic
Chciałbyś cokolwiek co zrobię podważyć?
Serdecznie zapraszam, weź łom do łapy
Przepiękna kolekcja CDków - ten numer rozniesie w pył ją
Nasz krążek rozjebie Ci wieżę; Smeagol

Masz iPhone w rękach i dzwonisz po policję?
Twój szklany ekran wybiją moje kłyckie
Z plakatów kuszą wampy i różne półnagie panienki
Zaraz tutaj wrzucę srebro, mów na mnie Jarek van Helsing

Ściany z OSB, ziomek, to chore tak mieszkać
Mamy receptę wprost od doktora Martensa
Pstrykam pojarą, oblawszy wachą to wszystko
Wypierdalałyśmy, ostatni gasi ognisko

Agresja, histeria, pogarda, rozpierzdol
Agresja, histeria, pogarda, rozpierzdol
Agresja, histeria, pogarda, rozpierzdol
Agresja, histeria, pogarda, rozpierzdol